

# GŁOS ZIEMI BIAŁOSTOCKIEJ

Rok I.

Redaktor Naczelny JAN WALEWSKI  
Redakcja i Administracja: Rynek Kościuszki 9, telefon 96 10-06.

Nr. 30

## GDYBY CENTROLEW DOSZEDŁ DO WŁADZY

Białystok, 9 listopada.

Celem każdej dotychczasowej „walki politycznej”, podejmowanej przez partje w Polsce, była chęć zdobycia władzy. Także cel przyszłością oczywiście i „centrolewowi” w jego „obecnej” walce wyborczej. Przypuśćmy, że przysnił się nam przykry sen: że lista „centrolewu” — „siodemka” — wychodzi triumfalnie z urn wyborczych. Rząd obecny ustępuje ze swego stanowiska. Ignacy Daszyński otrzymuje misję tworzenia gabinetu...

Oczywiście — panowie PPS, CKW, zabierają dla siebie natychmiast najbardziej łakome teki ministerjalne — a ministerstwo pracy i opieki społecznej przedewszystkiem. Będzie to lokata dla agitatorów partyjnych...

Sojusznicy z „centrolewem” wściekają się i zagryzają zębami na zachłanność „socialistów”. Cóż jednak robić? Muszą się wkońcu pokornie godzić z losem.

O ministerstwo reform rolnych wybuch natomiast zażarta walka pomiędzy stronnictwami ludowymi. Piastowcy boją się radykalizmu stronnictwa Dąbskiego — pamiętają również niedoleństwo „Wyzwolenia”, które przez szereg lat rządziło w tem ministerstwie i nie umiało ruszyć z miejsca sprawy reformy rolnej. Ani stronnictwo Dąbskiego, ani „Wyzwolenie” nie chcą znów ze swej strony dopuścić do ministerstwa rolniczego Piasta, bojąc się, że Piast będzie je wyzyskiwał na rzecz jedynie zamożnych chłopów. Spór trwa, nowy rząd skłecić się nie może, społeczeństwo daremnie czeka na ogłoszenie listy gabinetu...

Teki ministra Spraw Wojskowych w rządzie partyjnym nie chce objąć żaden z szanujących się wojskowych. Każdy wie, że cała Armia, tak jak i on sam, oczy swoje zwracać będzie znowu tylko ku Sulejówkowi. Wtrylowana jest przeto wśród partji kwestja powołania cywilnego ministra wojny. Wymieniane są nazwiska b. posłów Stefana Dąbrowskiego, Dziechowskiego, Czetwertyńskiego. Ale to wszystko — endecy, prawica. A „centrolew” nie potę przecież dorwał się do władzy, by dzielić się z prawicą. Zresztą wszystkich możliwych i niemożliwych kandydatów na stanowisko ministra Spraw Wojskowych straszny widmo „kaprała Szczapy”... Dźwięczą więc telefony, latają gońcy po Warszawie i po prowincji w poszukiwaniu kandydata na ministra wojny. W rezultacie — nie można znaleźć nikogo...

Zażarty, wściekły spór wybucha przy tece ministra skarbu. Chłopi zdają sobie sprawę, że reforma podatkowa, która dawno już „wisi w powietrzu” — załatwiona będzie na ich skórze, jeśli ministerstwo skarbu dostanie się w łapy socjalistów. Socjaliści drżą na myśl, co się stanie z ciężarami społecznymi, jeśli skarb dostanie się chłopom... Walka trwa, spór się zaoigna, a społeczeństwo nadal daremnie wyczekało na ogłoszenie listy gabinetu...

Ignacy Daszyński sam ma wielką ochotę na tekę ministra spraw zagranicznych: — sposobność do wyjazdów zagranicę, no i fundusz dyspozycyjny — znaczny...

Ale w społeczeństwie burzy się reszta cierpliwości. Jakże to? Polskę: minister spraw zagranicznych — uczestnik drugiej międzynarodówki

## Milicja P. P. S. C. K. W. w Warszawie przechodzi do obozu Marszałka Piłsudskiego Publiczne spalanie ciekawistycznych legitymacyj

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA, 8. 11. Niestychana sensacja wzbudziło dzisiaj wystąpienie milicji partyjnej PPS, CKW., która zerwała z dotychczasową swoją partją i przeszła pod sztandary ideologii Marszałka Piłsudskiego.

Około godziny 7 wieczorem na Pradze zebrało się przeszło 150 członków bojówki partyjnej PPS, CKW., do których przywódcy bo-

jówki wygłosili kilka przemówień, poddając druzgociej krytyce ostatnie wystąpienie PPS, CKW. na terenie politycznym i nawołując do zerwania z niesłychanymi metodami, które kierownictwo partji narzucają milicji partyjnej.

Po wysłuchaniu tych przemówień uformował się pochód bojowców PPS, CKW., którzy mieli zamiar

dotrzeć do redakcji „Robotnika”.

Policja, uprzedzona zawczasu o tym zamiarze, otoczyła redakcję „Robotnika” kordonem i demonstrantów na ulicę Warecką, gdzie mieści się redakcja, nie dopuściła. Wówczas demonstranci skierowali się przed gmach Prezydium Rady Ministrów, gdzie urządzili bojówkową

demonstrację na cześć Marszałka Piłsudskiego.

W demonstracji wzięli udział liczni o tej porze na ulicach Warszawy przechodnie.

Jednocześnie podczas demonstracji spalono na ulicy na specjalnie rozpalonym ognisku legitymacje partyjne PPS, CKW., wydane członkom milicji.

## Lista odznaczonych orderem „Polonia Restituta”

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA, 8. 11. We wtorek dnia 11 bm. ukaże się w „Monitorze Polskim” lista odznaczonych orderem „Polonia Restituta”.

Wielką Wstęgę Orderu otrzymują: p. Jan Mrozowski — delegat Rządu polskiego przy Komisji odškodowań w Paryżu; prezes Sądu

Najwyższego Leon Supiński i były prezes Najwyższej Izby Kontroli profesor Stanisław Wróblewski.

Komandorję z gwiazdą otrzymują między innymi były minister Rolnictwa Karol Niezabytowski, generał Jan Römer; profesor Dr. Tadeusz Zieliński i Aleksandra Piłsudska.

Komandorję Orderu „Polonia Restituta” otrzymują między innymi generał Mieczysław Dąbkowski; były wojewoda łwowski p. Wojciech Góluhowski; kilku profesorów uniwersytetów w Warszawie, Wilnie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu oraz kilka osób z pośród sądownictwa i wojskowości.

Krzyż oficerski otrzymało bardzo wiele osób ze świata artystycznego, a mianowicie: znany artysta muzyki Zbigniew Drzewiecki, literatka p. Zofja Nalkowska, znany artysta dramatyczny Stefan Jaracz, rzeźbiarz Henryk Kuna, artystka dramatyczna Honorata Rzymowska, Kazimierz Wierzyński, Jan Lechoń, Irena Solska i znana malarka i dekoratorka p. Zofja Stryjeńska. Również Krzyż Oficerski Orderu „Polonia Restituta” nadany został zmarłym niedawno śp. p. ppłk. Aleksandrowi Studenckiemu i śp. p. ppłk. Janowi Tatarze.

Przeszło 200 Krzyżów Kawalerskich „Polonia Restituta” nadano zasłużonym działaczom polskim na Pomorzu dla uczczenia rocznicy 10-lecia przyłączenia Pomorza do Polski.

## Rada Ministrów ustaliła globalną sumę budżetu na przyszły rok

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA, 8. 11. Na ostatnim posiedzeniu Rady Gabinetowej ustalono ostatecznie globalną sumę budżetu na rok 1931/32. Suma ta jest niższa od sumy globalnej budżetu

tegorocznego o przeszło 130 milionów zł. Budżet na rok 1931/32 przewiduje dochody w sumie 2 miljardy 890 milionów zł. i wydatki w sumie 2 miljardy 886 milionów zł.

## Krzyże i Medale Niepodległości na piersiach zasłużonych

Pan Marszałkowa Piłsudska przewodniczącą Kapituły orderów

(Telefonem od własnego Korespondenta).

WARSZAWA 8.XI. Dowiadujemy się w najbliższych dniach pan Prezydent Rzplitej nada 10-ciu osobom Krzyż Niepodległości, zgodnie z dekretem o Krzyżu i Medalu Niepodległości, który publikowaliśmy przed kilkoma dniami. Pierwszych 10 odznaczonych osób stanowią kapitułę tego odznaczenia.

Przewodniczącą kapituły zostanie Marszałkowa Aleksandra Piłsudska; dalej odznaczeni będą:

generał Rydz-Śmigły, generał Sosnkowski, generał Julian Stachewicz, minister Prystor, generał dr. Kolański, Szrednicki, płk. Adam Koc, oraz dyrektor Wacław Jędrzejewicz.

Na podstawie wniosków zgłoszonych przez tę kapitułę — Pan Prezydent nada w połowie b. m. około 400 Krzyżów i Medalów Niepodległości weteranom powstań narodowych.

## Kolejarze białostoccy będą głosować jawnie

W tych dniach z inicjatywy naczelnika stacji Białystok II Poleski, p. Czarkowskiego Hugona, odbyło się zebranie pracowników, na którym powzięto uchwałę o podatkowaniu się na przeciąg jednego roku na rzecz budowy łodzi „Odpowiedź Treviranusowi” i do zredukowania łańcucha cfiar wzy-

wają stacje: Żednia, Waliby, Łapy i Sokółka, jednocześnie zastępca naczelnika stacji, p. Borowski Witold, poruszył sprawę wyborów, wygłaszając referat n. t. „Koleje życia Marszałka Piłsudskiego”, po wysłuchaniu którego jednogłośnie postanowiono w dniu 16.XI jawnie oddać głosy na listę Nr. 1.

— będzie otrzymywał rozkazy od towarzysza Adlera z Amsterdamu albo od towarzysza Loebego z Berlina?! Ależ to początek końca Niepodległości Polski! Sprawa Pomorza i Gdyni znajduje się łąda dzień na porządku dziennym „rokowań” międzynarodowych! Daszyński nie oprze się wówczas przeciw rozkazom swych niemieckich towarzyszy...

Nacisk społeczeństwa obala wreszcie marzenia Daszyńskiego. Spory i walki w łonie „centrolewu” na te-

mat obsadzenia teki spraw zagranicznych trwają nadal. Upiływają dni, tygodnie. Społeczeństwo wciąż oczekuje na ogłoszenie listy gabinetu...

Maszyna państwowa zwalnia tempo swego biegu, aż wreszcie — staje...

Zaczyna się popłoch giełdowy i wściekła pogonia za dolarem. Banki nie mogą nasyćić głodu dolarowego... Złoty katastrofalnie spada... Stają fabryki, warsztaty... Liczba bezrobotnych dochodzi do pół miljo-

Walcząc z sejmowładztwem, nie walczymy z sejmem. Walcząc ze złymi wybrańcami, nie walczymy z wyborcami

na ludzi... Zaczynają się demonstracje uliczne i rozruchy, którym przewodzą komuniści... Lada chwila — władza państwowa znajdzie się na ulicy, skąd ją podniosą krwawe łapy bolszewickich pachotków... Budzimy się złani zimnym potem...

Na szczęście to był — tylko sen. Ale taki sen stałby się nieuniknioną, przekleństwem rzeczywistością, gdyby „centrolew” kiedykolwiek miał dojść do władzy w Polsce.

Wszyscy na wiec, który odbędzie się dziś, o godz. 13-ej w sali teatru „Palace” w Białymstoku

## Manifestacje na cześć Marszałka Piłsudskiego w pow. sokólskim

W ub. tygodniu odbył się na terenie powiatu sokólskiego szereg wieców i zebrań z udziałem b. posła Jana Walewskiego, na których ludność, przeważnie rolnicza, po wysłuchaniu referatów politycznych i gospodarczych — manifestowała na cześć Wodza Narodu i zgłosiła tłumnie swój akces na rzecz listy Nr. 1.

Wiecie te odbyły się m. i. w Janowie, Dąbrowie, Nowym Dworze, Suchowoli, Sidrze, Niereśni.

## Imponujący zjazd nauczycielstwa w Sokółce

Wczoraj odbył się w Sokółce powiatowy zjazd nauczycielski. Po omówieniu spraw zawodowych zjazd wysłuchał referatu b. posła Walewskiego i drugiego kandydata z listy Nr. 1, p. Bzowskiego, poczem w żywołowej manifestacji uchwalono wśród pieśni Pierwszej Brygady poprzeć zdecydowanie listę Marszałka Piłsudskiego.

Szczegółowe sprawozdanie z tego imponującego zjazdu podamy w następnym numerze.

## Z dnia p. Wojewody

Wczoraj p. Wojewoda Zyndram-Kościółkowski, oprawadany przez ks. kanonika Abramowicza, zwiedził szczegółowo budowę kościoła-pomnika Św. Rocha.

W drodze powrotnej z Warszawy do Białegostoku w dniu 7 b. m. p. Wojewoda dokonał inspekcji Posterunku i Powiatowej Komendy P. P. w Ostrowi-Mazowieckiej, oraz odbył konferencję z burmistrzem m. Zambrowa.

## Raut

We wtorek, dnia 11 b. m. o godz. 9 wiecz. w salach reprezentacyjnych Województwa odbędzie się raut, wydany przez Pana Wojewodę Białostockiego Zyndram-Kościółkowskiego wraz z Małżonką.

# WALKA OPOTĘŻNĄ POLSKĘ

## Ludność miast i wsi Ziemi Białostockiej staje pod rozkazy Wodza Narodu

### POD NAKAZEM SUMIENIA

#### Znamienne wynurzenia czołowego działacza N. P. R.

Strasznie mi wśród Was duszno, sumienie nie daje mi spokoju na myśl, że w dniu 16.XI i 23.XI-30 r. musiałbym głosować na listę Nr. 7, która grupuje w sobie największych wrogów partji, do której ja należę t.j. NPR.

Aby więc nie mieć na sumieniu zbrodni i odpowiedzialności względem Polski i Narodu Polskiego, postanawiam głosować na listę Marszałka Piłsudskiego oznaczoną Nr. 1-szym. Wolę powierzyć losy Polski i Narodu Polskiego, temu Wielkiemu Bohaterowi, gienjuszowi politycznemu i prawdziwemu patriocie o najczystszych rękach w Polsce, aniżeli pp. Żuławskiemu, Stańczykowi, Sawickiemu, Libermanowi i Witosowi—sprzysięgłym wrogom ładu i spokoju w Polsce, ukrywających się pod pięciopartyjną 7-kę.

Wiem zgóry, że Wy, koledzy moi, z Narodowej Partji Robotniczej zadziwicie się i zasmucicie, że Wasz kolega Leśny—sztandarowy członek partji—mógł was zdradzić i oświadczyć publicznie, że będzie głosował na listę Nr. 1.

Powiecie, że ja nie znam zasadniczych różnic, jakie dzielą w ustroju politycznym i społecznym Rząd Marszałka Piłsudskiego a pięciopartyjną 7-kę, to ja Wam zaraz na to odpowiem:

Gdyby Marszałek Piłsudski nie uznawał rządów parlamentarnych toby nie głosił tego hasła w Polsce od 1905 roku, nie zwolowałby go w roku 19-tym i nie zwolowałby go dziś na podstawie pięciopartyjnego prawa głosowania.

Może chcecie mi powiedzieć, że nie uznaje kontroli Sejmu nad sobą. Otóż gdyby posłowie mieli tak czyste ręce jak On, to napewno pozwoliliby na kontrolę.

Może powiecie, że Marszałek Piłsudski zwalcza ustawodawstwo społeczne. A czyja jeśli nie Jego zasługa jest 8-miogodzinny dzień pracy, kasy chorých, ochrona lokatorów, państwowy fundusz zapomogowy dla bezrobotnych. Dalej takie zdobycze socjalne jak sądy pracy, ubezpieczenie na starość i wiele innych.

Teraz chcę się zapytać tych, u których znajdują posłuch amatorzy posad poselskich z list Nr. 19 i 22, którzy motywują swoją nieufność do Marszałka Piłsudskiego tem, że Marszałek Piłsudski nie wierzy w Boga.

Otóż powiem Wam, bracia Polacy, że Marszałek Piłsudski wierzy w Boga; tylko Marszałek Piłsudski z wiary w Boga nie robi sobie środka do wyzyskiwania ciemnych mas, lecz wierzy w Boga dla wzmocnienia ducha swego, a na dowód tego dam następujący fakt: „W roku 1924 w miesiacu sierpniu, zwiedzałem bibliotekę Jasnogórską w Czestochowie i o prowadzał nas dyrektor biblioteki jasnogórskiej, ks. Paulin hr. Przezdziecki, który między innymi pokazał nam księgę z podpisami najznakomitszych wladców świata i wszystkich królów polskich, którzy zwiedzali Klasztor Jasnogórski, w końcu których widniał i podpis Józefa Piłsudskiego. Na nasze zdumienie ks. Przezdziecki oświadczył: „Gdy otrzymaliśmy wiadomość, że Naczelnik Państwa, Józef Piłsudski ma zwiedzać klasztor, byliśmy również zdziwieni tą wiadomością, jak panowie tym podpisem”—i zażenowany trochę, mówił: „bo czytaliśmy, że Józef Piłsudski nie wierzy w Boga”.

Okazało się jednak zupełnie co innego. W kaplicy przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej ustawiliśmy fotel, jako dla Głowy Państwa i gdy Marszałek przyszedł na nabożeństwo przed Cudownym Obrazem Matki Boskiej, wskazaliśmy przygotowany fotel, Piłsudski nie usiadł, lecz uklękną-

wszy obok fotelu, przez cały czas trwania nabożeństwa klękał wpatrzony w Obraz i gorąco się modlił. Ksiądz, który przyjechał z Naczelnikiem Państwa, a który był moim szkolnym kolegą, na moje zdziwienie i uwagę, że mówię o Piłsudskim, iż nie wierzy w Boga, odparł: to są najnikczemniejsze oszczerstwa. Piłsudski nosi przy sobie medalik Matki Boskiej Ostobramskiej i w chwilach rozterek wyjmuje ten medalik i modli się do niego”. Świadkami tego opowiadania byli urzędnicy Oddziału białostockiego PKP.

Tak więc, bracia Polacy, którzy chcecie głosować na listy 19 i 22 pomyślcie, komu wierzyć, czy tym, którzy nam za Cara modlić się kazali, czy temu szlachetnemu i wykształconemu dyrektorowi biblioteki Jasnogórskiej, ks. Paulinowi hr. Przezdzieckiemu, który pogardził uciechami życia doczesnego, rzekł się wszystkich majątków i zamknął się w murach klasztornych.

Teraz zwróćcie się do tych, co chcą głosować na listę tych, któ-

rzy polski lud pracy nazywają ochrzczonym bydłem, a walkę o równość polityczną i sprawiedliwość społeczną nazywają rozbestwieniem i bandytyzmem.

Lista № 4 to są ci panowie, co to miliony trzymają w bankach zagranicznych, bo Polsce nie wierzą, to są ci patrioci, co jak byli u władzy (mleli większość w Sejmie), to 3 miliardy podatku majątkowego nie ściągali — zrobili z nich prezent za popieranie ich przy wyborach w r. 1922.

Pamiętamy z ich czasów bezkarne złodziejstwa na szkodę Państwa. Dojłidy, Żyrardów, majątek Krobów, w pow. grójeckim i t.d.

Ostrzegam lud pracy przed listą № 4.

Póki jeszcze czas, nawołuję do jednolitego frontu Narodowego, na „Odpowiedź Treviranusowi”, na czele tego frontu musi stać Marszałek Piłsudski.

Nadmieniam, że Narodowej Partji Robotniczej nie wyrzekam się, a za błędy polityczne i taktyczne moich władz partyjnych nie chcę odpowiadać; my robotnicy naro-

dowi nie jesteśmy zbiorowiskiem ślepych niewolników w partji, żeby nasze władze partyjne — zapominając, że mamy własny program ukuty przez życie — handlowali nami, jak szewc butami. W 26 roku zaprowadzili nas do Witosy, dziś do tych, co razem z Niemcami na Górnym Śląsku chodzili do wyborów, co są ekspozyturą międzyrodówką, co w Marsylii zapierali się, że nie głosowali za budżetem wojennym w Sejmie Polskim, do tych którzy według ewidencji w Berlinie nie nazywają się Polską Partją Socjalistyczną, tylko — Socjalistyczną Partją w Polsce.

Tak moi drodzy, za uczciwą i owocną pracę chcieliście wciągnąć w bagno upadku moralnego — Centrolewu. Bo „kto z kim przestaje — takim się staje” — panie Prezesie Głównego Wydziału Wykonawczego.

Niech żyje Marszałek Piłsudski jak najdłuższe lata. Niech zwycięży Jego lista Nr. 1.

Białystok, dnia 5. XI. 30 r.

Władysław LEŚNY.

## ROLNICY!

Zbliżają się wybory do Sejmu i Senatu. Dnia 16 i 23 listopada wypowiemy się jakiej Polski pragniemy. Wasze głosowanie zdecydować o najważniejszych sprawach państwowych. Musimy zdać egzamin dojrzałości obywatelskiej i dowieść całemu społeczeństwu, że dorosliśmy do rozstrzygnięcia tak doniosłych zagadnień. Wszak ważny będzie losy naszego Kraju, naszych gospodarstw i nasza przyszłość.

Marszałek J. Piłsudski, pragnąc uzdrowić życie polityczne Polski zgodził się stanąć na czele listy Nr. 1 do Sejmu i Senatu.

Już ta decyzja mówi nam o ważności chwili. Naród się wypowie, czy z Nim chce Państwo budować, czy pójsć przeciw Niemu. Widzimy obecnie dwa obozy, kroczące do urn wyborczych. Obóz Marszałka Piłsudskiego i obóz wszystkich partji i ich przybudołek. Obóz pierwszy jest obozem zwartym, solidarnym, niosącym z sobą wyraźny program polityczny; zmianę Konstytucji, wzmocnienie władzy Prezydenta, uniezależnienie Rządów od partyjnicstwa, ustabilizowanie finansów Państwa, wprowadzenie silnych i sprawiedliwych Rządów, uporządkowanie podatków i gospodarki wewnętrznej, jaknajsilniejsze ugruntuowanie podwalin krwawo okupionej wolności i racjonalną walkę z kryzysem gospodarczym.

Cel jego dążeń, to potęga Ojczyzny i dobro, oraz szczęście jej obywateli.

Obóz drugi, to zacietrzewione partyjnicstwo z najrozmaitszymi programami politycznymi, to kłótnia, warcholstwo, sianie nienawiści i walki pomiędzy obywatelami w kraju, to wojna o bezkarność i przywileje partyjników. Łączy się on tylko w jednym, w nienawiści do Marszałka Piłsudskiego. Obóz ten nie broni naszych spraw

tam gdzie należy — w Sejmie, broni ich na jarmarkach, na odpustach, na podwórkach wiecowych,

obietując nam wszystkim złote góry. Miała w nim panować zgoda i jedność — jak na zjeździe w Krakowie, ale wtedy, gdy chodziło o kandydatury poselskie, załamała się solidarność opozycji. Podzieliła się na grupki gryzące się między sobą, a Chrześcijańska Demokracja w okręgu Białostockim na-

wt na dwie chrześcijańskie demokracje, listę Nr. 22 (Blok Chrześcijański) i listę Nr. 19 (Katolicki Blok Ludowy). Nie lepiej i z Centrolewem, który zaprzysiągłszy jednolitość frontu, dokonywał jednak z dnia na dzień coraz liczniejszych rozłamów.

Nie ma w nich żadnej idei, żadnych wzniosłych celów,

tam są ambicje prowodyrów, pedzonych chęcią zysków osobistych. Czy ci ludzie w zgodzie i spokoju zajmą się bołączkami i biedą naszą? Czy zrozumia ciężką sytuację polityczną i gospodarczą kraju? Bieda gniecie nas wszystkich na wsi, plody nasze są tanie, wyroby przemysłowe drogie, rolnik ledwie wegetuje na swym warszacie pracy. Bezrobocie liczne — położenie gospodarcze ciężkie. Czy te nasze biedy może rozstrzygnąć kłójące się partyjnicstwo i wzajemna nienawiść?

Bracia Rolnicy! Zastanówmy

## Odezwa Kolejowego Komitetu BBWR. do ogółu kolejarzy

Kolejowy Komitet Wyborczy B. B. W. R. w Białymstoku, wydał następującą odezwę do ogółu pracowników kolejowych:

Koledzy Kolejarze! W czasie walk o byt Państwa, zagrożony od Wschodu, stanęliśmy w czołowych szeregach „Armji Pracy”, wspomagając intensywnie zwycięskie wojska Naczelnego Wodza.

Obecnie w chwili już niedalekiej ma znów rozegrać się bezkrawa walka na terenach naszych ziem.

Zbliża się doniosła chwila wyborów. Chwila ta wielka i poważna ma zadecydować, jaką chcemy mieć Polskę, tę Polskę, odkupioną ofiarą krwi i mienia naszego Żołnierza; czy będzie Ona państwem wielkiem i potężnym, jaśniejącym w aureoli potęgi, w blaskach kultury i dobrobytu, czy też rządzona frymarką warcholów partyjnych, ludzących w chwili obecnej obietnicami, a myślących o interesie nie całego Narodu, a tylko swym własnym, swej partji.

My, kolejarze, nie chcemy Polki partyjnej lecz mocarstwowej o silnym rządzie, odpowiedzialnym nie przed partjami, lecz przed Głową Państwa i przed Narodem.

Pragniemy mieć w naszym cie-

le ustawodawczym swoich własnych się w sumieniach swych i zdecydujemy na kogo głosować. Nie chcemy Polski skłóconej i partyjnej! Zapytajmy własnego serca, które dla Polski bije za kim chce iść? Ono nam odpowie, że za Nim, wskrzesicielem Państwa, za Nim, który przy pomocy Bożej i wysiłku całego Narodu, wywalczył nam niezależność, uratował przed dziczą bolszewicką nasze świątynie i wiare, nasze strzechy, zachował nasz język i obyczaj. Z nim chcemy Polskę budować, z Nim zasiadziemy przy jednym stole do wspólnych obrad nad dolą rolników, robotników, rzemieślników i wszystkich klas społecznych. Tylko zgodą i jednością z Wodzem Narodu Marszałkiem J. Piłsudskim, możemy trudności zwalczyć. Jemu powierzamy naszą Ojczyznę oddając głosy na listę Nr. 1.

Następują podpisy rolników z poszczególnych gmin pow. białostockiego.

### POWIAT SZCZUCZYŃSKI

Ostatnio odbyły się wiece w następujących miejscowościach powiatu szczuczynskiego:

Dnia 1.XI w Konopkach, gminy Bogusze; przemawiał p. Grałak, kierownik Kasy Chorých w Grajewie; obecnych około 74 osób.

Dnia 2.XI w Popowie, gm. Bogusze; przemawiali pp. Niczewski i Lebkowski.

Dnia 3.XI w Wąsoszku przemawiał p. Olszewski do 600 osób.

Dnia 4.XI w Kędzierowie, gm. Radziłów, przemawiał p. Olszewski do 100 osób.

W Mécichach, gm. Wąsosz, przemawiali: pp. Dzygalo, Komornicki i Franc. Piotrowski do 150 osób.

W Niecikach, gm. Wąsosz, na wiec przybyło 120 mieszkańców wsi Szymany, Niebrzydzy i Jaki i z miejscowej wsi; przemawiał p. Skrzyński, instruktor rolny z Grajewa.

W Karwowie, gm. Wąsosz, przemawiali do 120 osób: pp. Dzygalo, Komornicki i Franciszek Piotrowski.

W miejscowościach tych wiece odbyły się spokojnie. Wszędzie zebrani postanowili głosować na listę № 1 i współpracować w myśl ideologii Marszałka Piłsudskiego. Opozycja miała miejsce jedynie w Kędzierowie, gm. Wąsosz, ze strony № 4, lecz i tam prelegent przekonał zebranych o konieczności popierania listy rządowej.

### POW. WYSOKO-MRZOWIECKI.

W Łapach odbył się wiec przedwyborczy B.B.W.R., przy udziale 410 osób. Przewodniczył p. Ignacy Rzepkowski. Dłuższe przemówienie wygłosił b. poseł Snopczyński, p. Paszkiewicz, p. Bocheński, p. Bandurski, p. Łapiński. Wszyscy zebrani jednoznacznie postanowili popierać ideologię Marszałka Piłsudskiego.

W Czyżewie odbył się przedwyborczy wiec kobiety przy udziale orzeszko 100 kobiet. Przemawiała p. Marja Moczydłowska. Mowa ta wywarła na zebranych silne wrażenie i jednoznacznie postanowiły popierać listę rządową Marszałka Piłsudskiego.

### Stan bezrobocia

Stan bezrobocia w powiatach naszego województwa, objętych działalnością P. U. P. P. Białystok, na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Białystok-miasto — 2.147 zarejestrowanych bezrobotnych, Supraśl — 7, Michałowo — 55, Chorocz — 9, Wasilków — 43, Gródek — 75, Łomża — 18, Ostrów-Mazowiecka — 27, Grajewo — 20, Białowieża — 178, w innych pozostałych mniejszych osiedlach — 148 bezrobotnych.

P. U. P. P. wypłacił zasiłki 1028 (w tem w Białymstoku 448) pracownikom fizycznym i 123 umysłowym.

Pod względem zawodów, stan bezrobocia przedstawia się następująco:

W przemyśle włókienniczym 868 bezrobotnych, budowlanym 61, metalowym 155, robotników wykwalifikowanych 569, rolnych 7, hutników 32 pracowników umysłowych 355.

Ogółem na terenie działalności P. U. P. P. Białystok znajduje się 2727 zarejestrowanych bezrobotnych.

**Powrót do sejmowładztwa—to powtórzenie okresu upadku Polski**



## Miesiąc wielkich rocznic i obywatelskiego czynu

Listopad bieżącego roku jest dla Polski miesiącem wielkich rocznic i jednocześnie miesiącem wielkiego obywatelskiego Czynu. Setna rocznica Powstania 1830 r., zwanego Powstaniem Listopadowym, i dziesiąta rocznica zwycięskiej wojny z bolszewickimi hordami — to dwie potężne i godne podziwu, kolumny historyczne w świątyni dziejów naszych; wybory do Sejmu i Senatu, zarządzane przez Głowę Państwa pod hasłem naprawy ustroju politycznego Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej — to wielki czyn obywatelski, doniosła próba zjednoczenia wszystkich lepszych sił Narodu dla zapewnienia krajowi możliwości pomysłowego rozwoju.

Dziwnie i dostojnie wiążą się ze sobą w nadchodzącym okresie wspomnienia i moralne nakazy chwili, podziw dla bohaterstwa dziadów i ojców naszych z dumną świadomością spełnionego obowiązku, z zadumą nad przeszłością i z troską o przyszłość.

I nadchodzące wybory mają w tym roku inny, bardziej doniosły, bardziej ożywczy charakter.

Sierają się już i do decydującej walki staną wkrótce dwa obozy: Obóz Zjednoczenia Obywatelskiego i Obóz Partijnictwa, Armia Pracy dla Ojczyzny i zgrupowane lub samopas idące bandy Warcholstwa i Zamętu.

## Peowiacy rzucają na szalę swój żołnierski głos na listę BBWR № 1

Z racji nadchodzących wyborów do Sejmu i Senatu Związek Peowiaków w Warszawie wydał następującą odezwę:

„W latach wojny światowej na zew Komendanta Józefa Piłsudskiego stanęliśmy w karnych szeregach Polskiej Organizacji Wojskowej, by mężnie walczyć o wolną i niepodległą Polskę.

Zerwaliśmy kajdany niewoli przez wyparcie wroga z granic Ojczyzny. Poszliśmy z bagnietem w rękę walczyć i krwią własną znaczyć Jej granice, a ofiarnym czynem poruszyć sumienia biernych obywateli.

A gdy już Polska z martwych powstała, my—peowiacy—powołani do czynu zbrojnego usunęliśmy się z areny życia politycznego, ustępując miejsca tym, którzy pokojową i codzienną pracą mieli kłaść podwaliny pod wielki gmach Ojczyzny.

Lecz naszą młodą państwowość zaczęło toczyć robactwo, a spodłone w niewoli jednostki oparowały nasze ciała ustawodawcze. Prywatny, demagogiczny, partyjny i osobisty interes wysunięto na plan pierwszy, zapominając zupełnie, że dobro Państwa winno być pierwszym prawem.—Ludzi czynu usunęto od wpływów, dając pierwszeństwo tym, którzy interes partii i życie stawiali ponad wszystko.

Na czele pierwszego obozu stoi ten, kto jest prawym, duchowym spadkobiercą bohaterów 1830 roku, kto pierwszy błysnął mieczem polskim w 1914 r., kto powołał armię i naród do świętego zwycięstwa w 1920 roku. Największy Człowiek w Polsce i Genjalny Wódz zgodził się dla dobra Polski figurować na liście kandydatów do Sejmu, wystawionej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

A bandom Centrolewu i Endecji przewodzą inni „gębacz” i intrzyganci sejmowi, niestrudzeni szermierze języka i nieporównani strategicy w fałszywej grze partyjnej. „Armia” ich — to bezmyślny, celowo ogłupiony tłum, złożony z jednostek, dla których porządek i ład w kraju oraz zgodna współpraca obywateli są pojęciami niezrozumiałymi.

Smutne, zaiste, świadectwo wystawiliby sobie społeczeństwo polskie, gdyby w olbrzymiej, przynajmniej większości nie stanęło spokojnie i zdecydowanie w Obozie Marszałka Piłsudskiego, Obozie Zjednoczenia, Ładu i Porządku.

Dwie wielkie rocznice, które Naród obchodzić będzie w bieżącym miesiącu, mogą być uczczone najlepiej i najdostojniej przez zgodny wysiłek wszystkich tych, dla których dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

W. Z.

Gdy zgnilizna partyjna doszła już do zenitu, stojący wówczas na uboczu Komendant Józef Piłsudski postanowił kres jej położyć, co zapoczątkował w maju r. 1926 zbrojnym czynem.

Odstawione wówczas od żłobu Państwa zdemoralizowane partie, pozbawione poczucia odpowiedzialności, zaczęły paraliżować wszystkie Jego poczynania. Przez usta nieuczynnych prowodyrów popłynęła plugawa rzeka kłamstwa i insynuacji, któremi chciano zożydzić Wodza Narodu, aby w ten sposób niski wyrzucił zemście.

Wszystkie wysiłki Rządu, dążące do odrodzenia zbankrutowanego Sejmu nie dały pozytywnych rezultatów i w końcu ciała ustawodawcze zostały rozwiązane.

16 i 23 listopada odbędą się wybory do Sejmu i Senatu.

Obywatele! Marszałek Józef Piłsudski stanął na czele listy Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem. Przy nowych wyborach, my—peowiacy — zabrac musimy głos i stanąć, jak niegdyś, na zew swego Komendanta ramie przy ramieniu, by wspólnym wysiłkiem dopomóc Mu do zbożnej pracy nad naprawą Rzeczypospolitej.

Pod hasłem zmiany Konstytucji ugruntowania życia narodowego i gospodarczego, pod hasłem naprawy stosunków moralnych, sta-

## Ostrołęka Imponujący rozwój pożarnictwa

Wiemy wszyscy, jakie spustoszenia w ogólnym majątku narodowym czyni klęska pożarów. Jak często pastwą żywiołu pada dobro wielu lat życia. Płoną zagrody, wsie całe, a czasem nawet dość duże miasteczka. Walka więc z tą sraszliwą klęską jest bardzo ważnym obowiązkiem społecznym. Uznają to wszystkie instytucje samorządowe — gminne, powiatowe i wojewódzkie, a także państwo w akcji przeciwpożarowej bierze wybitny udział. Oddziały Ochotniczych Straży Pożarnych coraz gęstszą siecią pokrywają kraj cały, wszelkie zaś władze lokalne dokładają wiele starań, aby oddziały te wyszkolić i zaopatrzyć w niezbędny sprzęt przeciwpożarowy.

Ostatnio otrzymaliśmy cenne informacje o rozwoju pożarnictwa w powiecie ostrołęckim. Dzięki opiece, jaką akcję pożarniczą otacza starosta Milewicz, Wydział Powiatowy w Ostrołęce zaangażował w czerwcu r. b. stałego instruktora pożarnictwa, który przystąpił do intensywnej pracy. Rozpoczęto szkolenie oddziałów, przyczem podkreślić należy, iż na zbiórki przybywało 95% członków czynnych.

W dniu 28 września odbyła się w Ostrołęce odprawa oficerów straży pożarnych z całego powiatu, w którym wzięło udział 67 oficerów. Na odprawie poruszono i omówiono wiele spraw, dotyczących wyszkolenia, podzielenia powiatu na rejony, zorganizowania nowych placówek i stworzenia Związku Okręgowego.

W wyniku odprawy założono we wszystkich oddziałach jednolitą rachunkowość, wprowadzono przepisowe księgi manipulacyjne, oraz uporządkowano gospodarkę i administrację. Dla udoskonalenia sprawności oddziałów dokonywano lotnych inspekcji i alarmów próbnych. Urządzano również manewry rejonowe, które ściągają społeczeństwo i przyjacielów i alarmów próbnych. Popularyzując ideę pożarnictwa. Jednocześnie dochody z imprez tego rodzaju, wraz z subwencjami samorządów i dotacjami Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń, posłużyły do powiększenia sprzętu w Oddziałach.

## Głosuj na listę Nr. 1.

niemy do urny wyborczej, łącząc się z BBWR, to jest ze zgrupowaniem wszystkich zrzeseń i związków, gospodarczych i społecznych, których naczelnym hasłem jest dobro Ojczyzny i Jej mocarstwo. W rozwój w myśl wskazań Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Niech żyje Marszałek Józef Piłsudski! Niech żyje silny Rząd!

## Wołkowsk Nowe życie

W październiku r. b. z inicjatywy delegata Związku Sp. Sp. Rz. P. w Warszawie p. J. Dominki, zorganizowano tu Komitet Propagandy Spółdzielczej. Spółdzielnie inicjatywę tę powitały z radością.

W pierwszej chwili toczyła się nawet ożywiona dyskusja, bo każda Spółdzielnia chciała tę przyszłą „dźwignię” ruchu spółdzielczego zabrać pod swoje skrzydła matczyne. Stało się jednak inaczej. Komitet Propagandy Spółdzielczej utworzono, jako instytucję samodzielną. Opracowano regulamin, wynajęto lokal i zaangażowano sekretarza.

Do najważniejszych i najpilniejszych zadań Komitetu należą: bezdział: założenie i prowadzenie świetlicy spółdzielczej z biblioteką i czytelniami pism spółdzielczych, organizowanie zebrań dyskusyjnych na tematy, związane z ideologią i rozwojem ruchu spółdzielczego, utworzenie grupy prelegentów, którzy będą wyjeżdżać z odczytami, prowadzenie kursu dla pracowników i działaczy spółdzielczych. Pieniądze na ten cel znalazły się. Wszystkie większe spółdzielnie opodatkowały się po 600, a mniejsze od 120—240 złotych rocznie, co łącznie da 2.766 złotych.

Dzięki poparciu władz miejscowych — dziś w Komitecie tym bierze udział wszystko, co jest spółdzielcze i co pracuje na gruncie społecznym w Wołkowsku; jest to objaw niezwyklej solidarności.

Przesłem Komitetu został znany spółdziałca na terenie miejscowym p. M. Popławski. Panu Wojewodzie Kościalkowskiemu w czasie jego pobytu na terenie powiatu, wręczono memoriał następującej treści:

Panie Wojewodo! „Miasto Wołkowsk jest ośrodkiem szeregu poważnych instytucji spółdzielczych. Są tutaj centrale 18-sklepowej Spółdzielni Spożywców, 3-sklepowej Spółdzielni Rolniczo-Handlowej, tutaj pracuje Spółdzielnia Przetwórnia Mięsna, istnieje Spółdzielnia Nauczycielska, Kasa Stefczyka, Bank Spółdzielczy.

Spółdzielnie te znajdują dla siebie podatny grunt i wyniki ich pracy są pod każdym względem dotądnie.

Aby przyspieszyć kooperatyzację Wołkowską i okolicy, okazała się potrzeba utworzenia instytucji porozumiewawczej międzyspółdzielczej. Instytucja ta powstaje pod nazwą: Komitet Propagandy Spółdzielczej w Wołkowsku.

Jak wynika z załączonego regulaminu tego Komitetu, zamierzamy w Wołkowsku założyć świetlicę spółdzielczą z biblioteką i czytelniami, organizować odczyty i zebrań propagandowe na terenie miejskim i wiejskim, urządzić w Wołkowsku zebrań dyskusyjne dla ustalenia wytycznych gospodarczych i ideowych naszej pracy spółdzielczej, organizować kursy dla pracowników, współdziałać z władzami szkolnymi przy organizowaniu i instruowaniu Spółdzielni uczniowskich i t. p.

Powiadając o powyższym panu Wojewodzie, jako Gospodarza Wojevodztwa, zarazem prosimy o pomoc w naszych zamierzeniach. Pomoc ta mogłaby się wyrazić:

1) Wstawieniu do budżetu Sejmiku Powiatowego kwoty na spółdzielczą pracę organizacyjno-propagandową — do dyspozycji Komitetu Propagandy Spółdzielczej w Wołkowsku.

2) Poleceniu Kasom Komunalnym, aby w większej mierze uwzględniły potrzeby kredytowe Spółdzielni, a przy podziale zysków miały na uwadze potrzeby Komitetu Propagandy Spółdzielczej.

3) Wskazaniu Władzom Komunalnym na nasze Spółdzielnie, jako na najlepsze źródło aprowidowania zakładów opieki społecznej, szpitali, szkół, biur itp.

4) Powołaniu przedstawicieli Spółdzielni do wszelkich narad aprowizacyjnych i oświatowych.

5) Zaopatrzeniu bibliotek i czytelników publicznych, szkolnych — w książki i pisma treści spółdzielczej.

6) Uwzględnianiu na konferencjach Starostów, Wójtów i Sołtysów, konieczności popierania wszelkimi możliwymi sposobami instytucji spółdzielczych i współdziałania z nimi.

Opieka i poparcie Władz doda impulsu naszym poczynaniom i przyspieszy rozwój Spółdzielczości na naszym terenie, co będzie z pożytkiem dla ludności i Państwa, bowiem teren spółdzielczości jest jednym z najważniejszych odcinków pracy Państwowotwórczej.

Nie wątpimy, że Pan Wojewoda poprze nasze usiłowania i pozostanie z głębokim szacunkiem.”

Ostatnio staraniem Komitetu przy udziale orkiestry 3 pułku Strzelców Konnych i własnego chóru zostały wyświetlone dwa filmy spółdzielcze — „Pieczenie ciasta w Anglii” i „Pod tęczowym sztandarem”. Przemawiali pp.: M. Popławski, St. Nowaczyński i W. Tolłoczko.

Widać było to ogólne zainteresowanie — garnęły się ludziska ze wszystkich stron miasta — w ogromnym kinie, liczącym przeszło 600 krzeseł — zabrakło miejsc. Na zakończenie nadmienić należy, że Komitet Propagandy Spółdzielczej w Wołkowsku — „gros” pracy bierze w swoje ręce — miejmy więc nadzieję, że pracę tę dzielnie wykona. Nowej placyce „Społem” życzyć należy rozwoju i powodzenia!!!

W. T.-czko.

**Wszyscy  
uczciwi obywatele  
głosują na listę Nr. 1,  
gdyż na jej czele stoi  
MARSZAŁEK  
PIŁSUDSKI**

## Nowy „król królów”

Afryka ma wśród swych państw nowego monarchę. Na tronie cesarstwa Abissynji, sławnej niegdyś Etiopji, zasiadł władca z tytułem „króla królów”, Ras Tafari - Makonnen. Stosunkowo młody, bo 37-letni mężczyzna, drobny i szczupły, mniej niż średniego wzrostu, o ciemnym zarostku na smagłej twarzy i o małych, prawie kobiecych rękach, nie posiada on w swej zewnętrznej postaci napozór nic z majestaty czności, jaką się zwykle łączy z pojęciem egzotycznego władcy. Ale to Ras Tafari - Makonnen posiada — wedle określenia jednego z polityków angielskich — „największy mózg w Afryce”. Jest w pełnym tego słowa znaczeniu doskonałym politykiem-dyplomata, który dzięki swym niepospolitym zdolnościom potrafił Abissynję wyprowadzić z wielkiej wojny całą i niepodzielną, następnie zaś zagwarantować jej niezawisłość drogą przyciągnięcia jej do Ligi Narodów.

To też fakt koronacji afrykańskiego cesarza ma dla polityki mię-

dzynarodowej znaczenie większe, niż by się na pozór wydawać mogło. Wystarczy spojrzeć na mapę, ażeby zrozumieć, dlaczego dziś w Europie mówi się i pisze tak wiele o tem zdarzeniu. Abissynja — to obszar dziewięciuset tysięcy kilometrów najżyźniejszej ziemi Wschodniej Afryki, zamieszkały przez zgórą dziesięć milionów jednolitej narodowościowo ludności. A zarazem jest to na terenie Afryki ostatnie, od nikogo niezależne imperjum, stanowiące jednocześnie coś w rodzaju „buforu” pomiędzy afrykańskimi posiadłościami Anglii, Francji i Włoch. A jednak — mimo iż europejskie potęgi, zachęcone zarówno urodzajnością jak położeniem geograficznym Abissynji, niejednokrotnie już podejmowały chciwe zakusy na jej czołść i niepodległość, stare to cesarstwo afrykańskie prawie cudem pozostało do dziś dnia nietknięte. Zręczność jego doryczałowych władców, jak i waleczność i patriotyzm Abissynczyków były niepokonane. One to wielokrotnie o-

caliły kraj przed losem wszystkich innych dawnych niezawisłych państw afrykańskich, t. j. przed podziałem terytorjalnym między europejskie zaborców. Jeszcze w roku 1868 Lord Napier pokusił się o zdobycie Abissynji dla Anglii. Inwazja angielska powiodła się jednak tylko częściowo i została krwawo odparta. Taki sam niepomyślny los spotkał na stopniu usiłowania, podejmowane kilkakrotnie przez Włochy i przez Francję. Abissynja niezawisłości nie straciła.

Przyszłał czas wielkiej wojny. Agenci polityczni Berlina, szukając na całym świecie punktów oparcia dla swej akcji anty - angielskiej, dotarli i do Abissynji. Wieloma najroźnorodniejszymi sposobami i obietnicami, usiłowano skłonić ją do wykorzystania trudnej sytuacji angielskiej w Afryce i do wzięcia ze strony Abissynji czynnego udziału w wojnie przeciw państwu Ententy. Berlin przyczekał pomoc materialną, broń i amunicję, sypał pieniędzmi, kupował na dworze abissynjskim stronników. Wówczas na widownię wystąpił młody, lecz już wpływowy i cieszący się autorytetem Ras-Tafari. Ener-

gicznymi pociągnięciami przeciwstawił się próbom niemieckim i nie dopuścił do wplątania Abissynji w zawieruchę wojenną, która dla niej w każdym wypadku musiała się skończyć fatalnie.

Jak wiadomo dynastia cesarzów abissynjskich chce wywodzić swój rodowód z małżeństwa króla Salomona i biblijnej królowej Saby, z dumą przechowując tę legendarną tradycję. Ras-Tafari jest mimo to człowiekiem nawskroś nowoczesnym, europejskich poglądów. Wychowany w Europie, włada biegle kilkoma europejskimi językami, interesując się zwłaszcza literaturą białej rasy, którą zna doskonale. Poza tem interesuje go technika i jej najnowsze postępy praktyczne, jak rozwój lotnictwa, automobilizmu, sportów i t. d. Choć uważany jest za najlepszego i najśmielszego jeźdźcę w swym kraju, woli jednak posługiwać się bardziej nowoczesnymi środkami lokomocji, niż tradycyjny w Abissynji koń, a mianowicie własnym samochodem i własnym samolotem. Również i tryb prywatnego życia prowadzi nawskroś nowoczesny, całkiem daleki od przywyczyn, jakim się zazwyczaj lubią

otaczać egzotyczny panujący. Mieszkanie jego w Addis-Aboba, w stolicy państwa, przypomina raczej willę prywatną, niż pałac cesarski. W tradycyjnym stroju abissynjskim cesarz występuje tylko wtedy, gdy musi; pozatem jednak woli swoje skromne europejskie ubranie. Podczas koronacji widać było dużo złota, brylantów i ośniewających kosztowności. Ale wszystko to było własnością państwa, nie cesarza.

Nie wypada pytać, jak długo będzie panował monarcha, któremu dopiero co włożono koronę na głowę. Ale każdemu, kto rozumie znaczenie Abissynji w zestroju kolonialnych zagadnień Europy, pytanie takie mimowoli ciśnie się samo na myśl. Nabiera zaś ono tem wyraźniejszego akcentu, jeśli się zważy, że: nowy „król królów” — to prawie jakby europejczyk, który do kraju o całym jeszcze średniowiecznych tradycjach i obyczajach, postanowił wprowadzić nowoczesną kulturę i nowoczesne urządzenie. A los — bywa dla takich pionierów niezawsze laskawy.

J. S.

## „WĘGLÓWKA“

Spółdzielnia Węglowa

Dla funkcjonariuszy państw. cyw. wojsk.

Oddział w Białymstoku

Kilińskiego 9 — telefon 11-2

BOCZNICA WLASNA tel. 11-43

Sprzedaj węgiel i koks koncernu „ROBUR“ (roczna produkcja 13.320.000 ton.) na długoterminowe raty

## „UNIVERSUM“

Białystok, Lipowa 6, sklep Nr. 6.

Nowo otwarty skład akcesoriów i części zamiennej

## „CHEVROLET“

Ceny niskie — Obsługa szybka i sumienna.

## KARNAWAL ZBLIŻA SIĘ

Modne skrojony garnitur, frak, smoking, marynarka oraz wykwintne pokrycie futer zapewnią Szanownej Klienteli

### WARSZAWSKI ZAKŁAD KRAWIECKI

MACHEJA CHODORSKIEGO, Białystok, Lipowa 39.

SOLIDNE WYKONANIE i wykonanie zadowala wymagania najwybredniejszej Klienteli.

WIELE PODZIĘKOWAN. między innymi w prasie, wybitnych osób ze sfery urzędniczej, artystycznej, dziennikarskiej i t. p.

— Materiały własne i powierzane —

CENY PRZYSTĘPNE

91 | 10

## Radjo-odbiorniki

na prąd zmienny i stały

krajowych firm i zagranicznych oraz własnego wyrobu

ODBIORNIKI, AMPLIFIKATORY, AKUMULATORY i t. d.

polecają

## BRACIA PARYS

Białystok, Sienkiewicza 28<sup>a</sup> tel 5-05

na długoterminowe raty.

Adres wyciąć i zachować!

92-14

## NIESPODZIANKA BIAŁOSTOCZANOM

Wojewódzkie T-wo Popierania Przemysłu Ludowego

### „KRAJAN“

w Białymstoku

otwiera w dniach najbliższych

## BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO

przy ul. KILIŃSKIEGO 14

Sklep bogato zaopatrzony w płótna i ane, kilimy, materje barwne, ręczniki, ścierki, ceramikę i zabawki dziecięce ludowe. Prosimy o odwiedzanie sklepu, kupno nie obowiązuje.

## MARSZAŁEK PIŁSUDSKI

stoi na czele listy Nr. 1



## SKŁAD

artykułów technicznych i wodociagowych

## J. KUPFERBERG

BIAŁYSTOK

ul. Kilińskiego 11—Tel. 3-58 i 11-78.

Poleca piece szamotowe i żelazne Rury, łączniki, wanny i okucia domowe.

## AKUSZERKA

### CHWAŃ

NOWY-ŚWIAT 6, tel. 10-23.

powróciła i przyjmuje pacjentki

36-12

## Dr. med. K. ŁUKACZEWSKI

Lipowa 34 tel. 9-11

(Spec. choroby NERWOWE i reumatyczne Elektroterapię. Psychoterapię)

powrócił z ZAGRANICY 85-6

## Lekarz-dentysta

### A. Bernblum

Białystok, Sienkiewicza 14

tel. 6 85 POWRÓCIŁ

85-12

## DOKTOR M. KANEL

Choroby weneryczne, skórne i włosów

Przyjmuje od 9-1 i od 5-8

(Kob. od 4-5)

Białystok, Sienkiewicza 37

tel. 5-95 24-12

## Dr. med. M. SYROTA

(Choroby nerwowe i fizyko-terapia)

POWRÓCIŁ

Białystok, R-k Kościuszki 7.

Tel. 17-75

## Dr. M. SZACKI

POWRÓCIŁ

choroby uszu, gardła i nosa

Białystok, ul. Sienkiewicza 34.

Telefon 5-84.

Przyjmuje od 9-1 i 5-7

## NOWOOTWARTY

### ZAKŁAD POGRZEBOWY

EUGENJUSZA ROZBICKIEGO

Białystok, Św. Rocha 1.

poleca

trumny metalowe i zwyczajne, wieńce żałobne i przedmioty dewocyjne.

Ceny konkurencyjne 89-15

Koncesjonowane przez M. W. R. i O. P.

Pierwszorzędne Kursy Kroju, Szycia i Modelowania

Tamże została otwarta Pracownia

Ubiórów Damskich i Dziecięcych.

Wobec powiększenia lokalu przyjmuje

się uczennice, płać miesięczna 15 zł.

Zapisy codziennie.

Dla przyjezdnych mieszkanie na miejscu

Białystok, Dąbrowskiego 2. 65-3

65-3

Firma „DOBROBUT“

Białystok, Sienkiewicza 4.

Tel. 2-91

Zawiadania Sz. Klientelę

że posiada

obuwie najnowszych fasonów

kalosze, śniegowce

marki

„PEPEGE“ i TRETORNA

po cenach fabrycznych

P. P. URZĘDNIKOM

UDZIELAMY KREDYT

77-4

## OSTRZEŻENIE

Wobec zbliżającej się zimy, Zarząd Wodociągu Białostockiego zwraca uwagę właścicieli domów—swych odbiorców, na niedopuszczalność odgrzewania zamrzniętych przewodów wodociagowych i wodomierzy przez ślusarzy prywatnych, względnie przez domowników, gdyż odgrzewanie takie z reguły prowadzi do zniszczenia wodomierzy.

W wypadkach zamrznięcia powiadomić należy Biuro Wodociągu. Najpewniejszym środkiem zabezpieczającym przeciwko zamrznięciu jest utrzymywanie temperatury powyżej 0° w miejscach, gdzie są założone niezabezpieczone czynne rury wodociagowe.

Zarząd Wodociągu Białostockiego.

98-1

## Szczyście

SAMO NIE PRZYJDZIE ŻEBY WYGRAĆ TRZEBA KUPIĆ

los Państwowej Loterii co drugi los wygrywa

Największa wygrana w szczęśliwym wypadku

(1.000.000 zł.)

Cena 1 losu 10 zł Losy sprzedaje kolektura

## St. HOMANA

Białystok, R-k. Kościuszki 5. tel. 8-87.

## APOLLO Dziś

Początek 6,8<sup>10</sup>,10<sup>15</sup>

Pierwszy polsko-amerykański film wytwórni Metro Goldwyn Moy et

## REWJA HOLLYWOODU

Udział biorą Hanka Ordonówna Buster Keyton

JAAN GRAWFORD

JOHN GILBERT

Wystawa o jakiej dotąd nikt nie śmiał nawet marzyć

Muzyka — Piosenki Polskie — Tańce

## „MODERN“ DZIŚ

Początek 6<sup>15</sup>,8<sup>20</sup>,10<sup>20</sup>

Najnowsze arcydzieło śpiewno-dźwiękowe W NATURALNYCH KOLORACH

## KRÓL ŻEBRAKÓW

Sceny masowe przy udziale

10.000 statystów

Wspaniały chór

z 1000 osób

Ponadto: Wspaniałe dodatki dźwiękowe

## Kino „POLONJA“

DZIŚ

Dawno niewidziany „Król sensacji“

**EDDIE POLLO**

w niezwykle sensacyjnym dramacie p. t.

## DJABELSKI REPORTER

Szyzyt techniki i odwagi

Nadprogram: Komedja w 3 aktach

## Kup los — a wygrasz

Losy do I-iej kl. 22-iej Loterii Państwowej

są do nabycia

w znanej tutejszej kolekturze

## B. Cukiermana

ul. Lipowa № 11

(dawniej Rynek Kościuszki 9)

tel. 11-62—konto P.K.O. № 64773,

gdzie w ostatnich kilku loteriach padły i zostały wypłacone

następujące większe wygrane:

Zł. 80000 na № 133982

15000 56682

15000 53253

5000 15642

5000 33042

5000 60100

3000 89396

3000 132253

3000 143658

oraz wiele, wiele mniejszych.

Największa wygrana milion złotych.

Ciągnięcie dn. 18 i 20 listopada

b. r.

## Zgubiono

zaświadczenie rejestracyjne wyd. przez Magistrat m. Białostoku na imię Rybaka Lejby rocznika 1910 zam. Rnek Kościuszki 29. 101-1

Nr. E 1099/30 r.

## OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Białymstoku, rew. II-go (Sobieskiego 7) ogłasza, że w dniu 21 listopada 1930 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Wiatrakowej pod Nr. 4, w podwórzu i mlynie Romualda Walendziuka odbędzie się sprzedaż przez licytację urządzenia w mlynie, drzewa opałowego w tem: sosnowego, brzoźowego i jesionowego, ocenionych na 7.215 zł. Spis rzeczy i ich szacunek można obejrzeć w dzień licytacji.

Białystok, dnia 4 listopada 1930 r.

Komornik Podbielski.

## NOWOOTWARTA

procownia kapeluszy

damskich, męskich „KORONA“

i dziecięcych

Białystok, Sienkiewicza 14.

Najnowsze modele! Wykwintne wykonanie!

Ceny konkurencyjne! 87-12

Już ukazał się № 4

„Rolnika Białostockiego“





## Szlachetna rywalizacja

Zarząd Koła Białostockiego Związku Pracowników Samorządu Powiatowego w Białymstoku złożył w redakcji „Głosu Ziemi Białostockiej” zebrane wśród pracowników Samorządu Powiatowego zł. 46 gr. 48 (zł. czterdzieście sześć gr. 48), tytułem ofiary na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi”. I tą drogą wzywamy kolegów pracowników Komunalnej Kasy Oszczędności pow. białostockiego oraz pracowników urzędów gmin i magistratów powiatu białostockiego do złożenia podobnych ofiar.

Nadesłana ofiara przekazujemy jednocześnie do P.K.O. na konto funduszu składkowego „Odpowiedź Treviranusowi”.

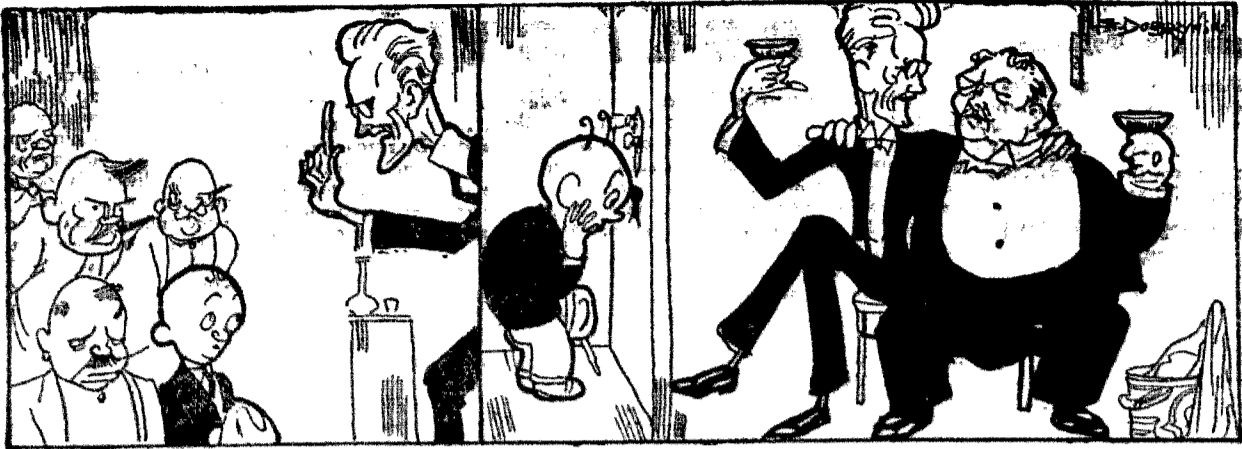
W dniu 25 października 1930 r. odbyło się zebranie członków Koła Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wolkowsku pod przewodnictwem członka Zarządu Okręgowego S. U. S. Bolesława Backiela. Przewodniczący zebrania po krótkich przemówieniach podkreślił konieczność żywozego protestu przeciw wszelkim zakusom tak wrogów wschodnich jak i zachodnich na całość granic Rzeczypospolitej Polskiej. Wniosły ten cel znalazł poparcie wśród zebranych członków Koła, którzy jednomyślnie uchwaliłi poprzeć zbiórki na żywy pomnik w postaci łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”. W tym celu postanowiono opodatkować się na okres 4-ch miesięcy w wysokości 1% od pobieranych poborów brutto, poczynając od dn. 1 listopada 1930 r.

## Z sądów

**Niesachowanie przepisów o środkach bezpieczeństwa jest karalne.** W dniu 10 czerwca r. ub. w fabryce wód gazowych w Bielsku-Podl. należącej do Markusa Farbera, Zabłudowskiego i Siemiatyckich podczas napełniania wodą balonu z gazem nastąpił wybuch, skutkiem czego odłamkiem metalowym został uderzony w głowę robotnik Fin Mejer, który po kilku minutach zmarł. Sąd Okręgowy w Białymstoku uznał winnym leka Siemiatyckiego za niesachowanie przepisów o środkach bezpieczeństwa pracy w zakładach przemysłowo-fabrycznych i skazał go na 3 miesiące więzienia.

**Sesja wyjazdowa Sądu Okręgowego w Bielsku.** W dniu dzisiejszym wyjechał Wydział Karny w trybie uproszczonym Sądu Okręgowego w Białymstoku do Bielska-Podlaskiego, na Sesję która odbędzie się w dniach od 10 do 15 listopada r. b. włącznie.

**Sprawa dr. Kacnelson — inż. Szpikowski.** Jak się dowiadujemy, budząca wielkie zainteresowanie wśród pracowników miejskich sprawa dr. Kacnelson — inż. Szpikowski, która miała się odbyć w czwartek w Sądzie Powiatowym, została odroczone z powodu niestawienia niektórych świadków.



Styszy wiele tu dobrego  
Od samego Daszyńskiego:  
„Precz z endecją! Lud niech żyje!”  
Aż z zachwytu brawo bije...

Lecz, o zgrozo! W gabinecie  
Siedzą w czułym tetatecie,  
Gwiżdząc na ludowe sprawy:  
„Jewy” i Trampczyński „prawy”.

d. c. n.

## Z dnia i nocy

**Bludziła czekająca amatorki bezpłatnej jazdy koleją za przywłaszczonym biletem P. Adolfiny Piławska,** zamieszkała w Lapach, chcąc przejechać się do Wilna, przywłaszczyła sobie bilet wolnej jazdy żony kolejarza p. Leokadii Czarnieckiej, wsiadła do wozonu i jedzie, myśląc z rozkoszą o wrażeniach, jakie oczekują ją w Wilnie. Ze fatum chcieli, że ściśle kontrola w Białymstoku ują wniła oszukańcze manipulacje bezpłatnej pasażerki, która zaopiekował się nieublagany stróż ludu i porządku p. Pierson. P. Adolfinę przynależą się do przywłaszczenia biletu i legitymacji. Przed Sądem odpowiadać będzie za podstępne przywłaszczenie biletu, oszustwo i jazdę na gapę.

**Pożar autobusu osobowego.** W dniu wczorajszym na punkcie postoju autobusów przy Ryнку Kościuszki podczas sprawdzania przewodów motorowych autobusu przez szofera z niewiadomej przyczyny powstał pożar, który objął całe podwozie. Widząc to posterunkowy Popko Antoni bezwzględnie chwycił gaśnicę z innego autobusu i gasił pożar.

**Sumienny Drodz.** Posterunkowy Drodz prowadził z Sądu więźnia Piotra Majewskiego, który, korzystając z łuku na ulicy Warszawskiej z bok przystanku autobusowego, usiłował zbiec. Na trzykrotny okrzyk „stój!” Majewski nie zatrzymał się i Drodz wyrzucił, raniąc więźnia lekko w rękę. Po nałożeniu opatrunku Majewskiego dostarczono do więzienia.

**Kobietka na nudy kocha.** Służąca Marja Twarkowska, chcąc się przypodo-

bać wielbicielem, systematycznie okradła chlebodawczynię p. Esterę Gurwicz (Rynek Kościuszki 11). Skradzioną garderobę wartości 600 zł. panna Mania przechowywała u stróża domu № 5 (przepraszam „Inspektora domu”) przy ulicy Warszawskiej, p. Andrzejka Panasiuka. Na skutek doniesienia p. Gurwiczowej skradzione suknie i bluski sprytynie i szybko odnieśli dedektywi z Głównego Komisariatu, a panna Mania leży w szpitalu.

**Fatalny epilog wazela.** Na zabawie weselnej we wsi Bocze—Mokre, pow. łomżyńskiego, podczas zwykłej przy takich uroczystościach bójki, nieustalony dotychczas sprawca ranit ciężko nożem w bok Wacława Steczkowskiego ze Starzej—wól. Steczkowski odwieziony do szpitala w Łomży, zmarł wskutek upływu krwi. Zabójcy dotychczas nie wykryto.

**Strajk w huście zakładowej.** W Zawistach—Dzikich, pow. ostrowskiego, wybuchł strajk z powodu niewypłacenia robotnikom od kilku miesięcy zarobków. Przerwało pracę 71 robotników.

## Rozmaitości Rasa olbrzymów

Jeden z okrętów handlowych marynarki Stanów Zjednoczonych podczas silnej burzy zabłąkał się i wyładował na wyspie Tarawa, należącej do archipelagu Gilberta. Na wyspie tej załoga okrętu przyjęta gościnnie przez luzemców. Ludzie ci są doskonale zbudowani, bardzo przystojni, wzrost ich przeciętnie przewyższa 2 metry 20 cm., przy bliższym poznaniu zaś okazali się wysoce kultu-

ralni. Żywią się oni wyłącznie rybami i orzechami kokosowymi, mogą więc służyć za przykład zdrowotności wegetarianizmu. Wyspa Tarawa ze wszech stron otoczona jest rafami, położona jest dość nisko i morze podczas każdego przypływu zalewa połowę jej obszaru. Liczba mieszkańców wyspy nie przekracza 4-ch tysięcy.

## Radio-program

Warszawa 1411.7 m.

**NIEDZIELA 9-XI.**  
10.15—11.30. Transm. z Wilna.  
11.58—12.10. Sygnał czasu.  
12.15. Poranek symf. z Filh. Warsz.  
13.15. Transm. z Katowic.  
14.00. „Preliminarz prac na okres zimowy”, wygl. p. W. Chmielecki.  
14.20. Muzyka z Krakowa.  
14.30. „Co zrobiono w zakresie scelania, likwidacji serwitutów i melioracji” wygl. p. W. Domaniewski.  
14.50. Muzyka z Krakowa.  
15.00—15.20. „Co słychać, o czym wiecie dzieć trzeba”, wygl. dyr. S. Mardzecki.  
15.20. Muzyka z Krakowa.  
15.40—16.00. Program dla dzieci.  
16.00—16.20. Skrzynka poczt.  
16.20. Muzyka.  
16.40—16.55. „Kanał Sueski — droga na Wschód” — wygl. prof. dr. Michał Siedlecki.  
16.55. Piosenki w wyk. St. Nowickiej.  
17.15—17.30. „Władomości przyjemne i pożyteczne”.  
17.40. Koncert ork. P. R.

19.00—19.25. Rozmaitości.  
19.25. P. St. Czosnowski wygl. feljton p. t. „Balagyszczyzna”.  
19.40. Debussy 4 preludja w wyk. M. Ciampi.  
20.00. Słuchowisko z Krakowa.  
20.30. Koncert popul.  
21.10. Kwadrans liter.  
21.25. D. ciąg koncertu.  
22.00. Red. Jan St. Mar wygl. feljton p. t. „Grandeza i pompa”.  
22.15. H. Meicer. Transkrypcje fortepian. pieśni Moniuszki.  
22.50. Komunikaty.  
23.00—24.00. Muzyka tan. z Bristolu.

PONIEDZIAŁEK 10-XI.

11.40. Przegład prasowy kraj. P. R. T.  
11.58—12.10. Sygnał czasu.  
12.10. Muzyka.  
13.10—13.25. Kom. meteor.  
13.30—13.50. Kom. gosp.  
15.35—15.50. Przegład komunikacyjny.  
15.50—16.10. Lekcja jęz. francuskiego.  
16.15—16.45. Program dla dzieci starszych.  
16.45. Muzyka.  
16.55. Odezyt.  
17.15—17.40. „Bibliotekarska wiedza tajemna”, wygl. dyr. A. Lyskowski.  
17.45. Muzyka lekka z „Gastronomji”.  
18.45. Transmisja z Poznania.  
19.00. Rozmaitości.  
19.20. Skrzynka pocztowa rolnicza.  
19.35—19.55. Pras. dziennik radiowy.  
19.55—20.00. Muzyka.  
20.00—20.15. „Wśród książek”.  
20.15. Feljton: „Z literatury o muzyce”.  
20.30. Operetka „Miłość cygańska”.  
22.20. Feljton „Ameryka w Polsce”.  
22.50—23.00. Komunikaty.  
23.00—24.00. Muzyka taneczna.

OTTWEL BINNS

39)

## Wyspa pięciu palm

(Java Jack)

W przekładzie autoryzowanym K. Bukowskiego  
Rozdział dziesiąty.

(Ciąg dalszy)

— Dzięki Bogu — szepnęła Nora tak cicho, że brat nie mógł usłyszeć. Potem zatrzymała się nagle.

— Co on niesie, Andy?  
— Nie mogę poznać, wygląda to jak... Dali-bóg! To jest San-Czun!

Twarz Nory zaszepiała się na chwilę, a błękitne jej oczy spochm rwały. Brat jej widział jednak tylko przyjaciół i pobiegł tak szybko, że potknął się i byłby upadł, gdyby go Nora nie była podtrzymała.

Trzej na wzgórze weszli wdół. Rodzeństwo udało się naprzeciw nich. Potem Andy krzyknął głośno:

— Halo, Jack, stary chłopie!  
Palgrave odpowiedział radosnym krzykiem:  
— Ciesz się, Andy, że może pan jeszcze włóczyć nogami!

Po'em spojrzal na Norę. Ale ona uniknęła jego wzroku i spojrzała na ciężar, który dźwigał na rękach. Java uśmiechnął się i rzekł potem, tłumacząc:

— Mała jest zupełnie wyczerpana. Była bliska utonięcia i myślałem już, że skona. Namęczyłem się bardzo, zanim przywróciłem jej oddech. Nora słuchała w milczeniu, potem odwróciła się. Callaghan chwycił rękę Javy i p-trząsnął nią tak silnie, że Java omal nie wypuścił z rąk swego ciężaru

— Czy widział pan jeszcze kogoś, Callaghan? — zapytał.

Młody Amerykanin wskazał na krzyczące mewy.

— Nikogusienko — rzekł. — Chyba że tam...

Java drgnął. Zrozumiał.

— A gdzie znalazł pan San-Czun? — zapytał Callaghan.

Nora patrzyła na morze, ale słuchała uważnie, co mówił Java.

— Nie znalazłem jej nigdzie, wziąłem ją od razu ze sobą. Zanim skoczyłem do wody, przywiązałem ją do siebie. Dobrze, że tak zrobiłem, w przeciwnym razie byłaby utonęła.

Swobodny ton, jakim wypowiedział to Java, wydał się Norze udany. Byłby oddał życie dla małej Chinki, która jeszcze niedawno usiłowała go zabić i pokrzyżowała jego plany przez kradzież zdjęć. Nora zauważyła z niechęcią, jak skwapliwie trzymał Java Chinę w swoich ramionach. Dla Nory postępowanie Javy było jasne i miło jedno tylko znaczenie. A kiedy uświadomiła to sobie, słońce wydało się jej mniej jasne i promienne.

Głos brata wyrwał ją ze smutnych rozmyślań.

— Będziemy musieli teraz zrezygnować ze szmaragdowego krzyża, prawda, Jack?

— Nie — ciągnął dalej Palgrave — dopóki tli się we mnie iskra życia. Zakładam się, że jesteśmy w pobliżu wyspy Robjohna i dotrzemy do niej w jakiś sposób. Jest to prawdopodobnie grupa wysp, do której należy wyspa pięciu palm. Ponieważ jednak znaleźliśmy się tutaj, zbadam najpierw tę wyspę.

Gdy mała gramadka zbliżyła się do ognia, złożył Java swój śpiący ciężar w cieniu pod ścianą skalną, a potem wyprężył z uśmiechem ramiona.

— Zdrętwiały mi ramiona — rzekł. — A pomyślałby kt., że mała jest lekka jak motylek. Prawda, miss Callaghan?

Młoda Amerykanka odpowiedziała mu niechętnie:

— Pańskie porównanie wydaje mi się bardzo trafne. Ona jest w istocie — motylkiem.

Twarz Palgrave'a posępniała.

— Jest tem, czym ją zrobiło życie, miss Callaghan — odparł. — Nie miała nigdy własnej woli. Znam lotra, który jest temu winien, i kiedyś pociągnę go za to do odpowiedzialności.

— Jednak... — zaczęła Nora.

Ale Palgrave nie dopuścił jej do słowa.

— Niech pani nie sądzi małej fałszywie, miss Callaghan. Pani otoczona była zawsze opieką i dlatego nie potrafi pani zrozumieć życia, w którym wyrosła San-Czun. Porwano ją z domu. Całymi latami była narzędziem w rękach jednego z największych lotrów, jakiego zna ziemia, i musiała mu być powolna. Byłoby pięknie ze strony pani, gdyby pani okazała trochę współczucia temu biednemu dziewczęciu, tak pokrzywdzonemu przez twarde los.

Powiedziawszy to, odwrócił się od Nory i opuścił ją głęboko zawstydzoną. Postanowiła zająć się San-Czun z taką tkliwością, na jaką zasługiwała istota nieszczęśliwa.

Ale nie było to zadanie łatwe, bo gdy San-Czun obudziła się, była mrukiwa i odpychająca. Na serdeczne pytania Nory odpowiadała jednak słowem albo też nie mówiła nic. Raz, gdy Palgrave rozmawiał z Norą, ta ostatnia zauważyła w oczach Chinki jałdowite spojrzenie i przeraziła się gdy ujrzała w ciemnych oczach zły błysk. Nie ulegało wątpliwości, że mała kochała człowieka, który uratował jej życie. Równocześnie Amerykanka zdała sobie sprawę z tego, że Chinka nienawidzi jej dziką nienawiścią zadróżki. Dlatego zaniechała wszelkich prób pozyskania sympatii dziewczyny, wiedząc o tem, że kobiety wschodu kochają i nienawidzą całą duszą.

d. c. n.

Redaktor przyjmuje od godz. 12-13; telefon № 10-06 dodatkowy. Redakcja czynna od godziny 12-14 i od 19-21. Telefony Redakcji: dzienny — 10-06. nocny — 2-73. Rękopisy redakcja nie zwraca.

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z odnośnieniem do domów, lub przesyłka pocztową — 4 zł.

**CENY OGŁOSZEŃ:** za wiersz milimetrowej wysokości przed tekstem — 70 gr.; w tekście — 80 gr. za tekstem — 25 gr.; kronika reklamowa, komunikaty — 1 zł za wiersz redakcyjny; drobne — 20 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelastyczne — 50 proc. drożej; z zastrzeżeniem miejsca — 25 proc. drożej. Nekrologi 50 proc. taniej, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Układ ogłoszeń przed tekstem 5<sup>o</sup> lamowy, za tekstem 10<sup>o</sup> lamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.